

Tadeusz Silnicki **(1889–1968)**

„Nie urządzano mu jubileuszów, nie szykowano mu Księgi pamiątkowej. Nie trafił nawet do Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN¹. Jednakże twórczość tego wybitnego badacza-humanisty zasługuje na to, aby utrwalić pamięć o niej i przekazać przyszłym pokoleniom”². W taki sposób w swym pięknym tekście sprzed niemal półwiecza Jakub Sawicki żegnał Tadeusza Silnickiego. Niniejszy tekst zrodził się z dokładnego takiego samego postrzegania spuścizny badawczej historyka. Człowieka, którego osiągnięć z pewnością całkowicie nie zapomniano, o co w końcu trudno w historiografii, ale niestety, w jakiejś przynajmniej mierze, je zapoznano. Przedwcześnie, niezasłużenie, przede wszystkim zaś – niesprawiedliwie.

*

Tadeusz Silnicki urodził się 5 października 1889 roku w Wierchosławicach, w powiecie tarnowskim, jako syn Jana, urzędnika, i Zofii z Chodackich. Był jedynakiem, ojciec osierocił go, gdy miał szesnaście lat³. W latach 1900–1908 uczęszczał do III gimnazjum klasycznego im. Franciszka Józefa we Lwowie, egzamin dojrzałości („chlubne świadectwo dojrzałości”) zdał z odznaczeniem⁴. W tej samej klasie (VIII B.) maturę zdał również, ale bez odznaczenia, Józef Widajewicz⁵, w klasie równoległej

¹ Nie trafił również do wielkiej księgi, którą sporządził A. Śródka, *Uczeni polscy XIX–XX stulecia*, t. 4: S–Ż, Warszawa 1998.

² J. Sawicki, Śp. Prof. Dr Tadeusz Silnicki (5. X 1889 – 18. XII 1968), *Prawo Kanoniczne. Kwartalnik Prawno- Historyczny* 13, 1970, z. 3–4, s. 276.

³ K. Kolańczyk, Tadeusz Silnicki 1889–1968, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 31, 1969, z. 2, s. 351. Rzecz wymagałaby dodatkowego sprawdzenia (w cytowanej niżej monografii Tadeusz Silnicki nie jest bowiem wspomniany), ale wydaje się, że ojcem był dzierżawca folwarku Sanguszków uznawany za bardzo dobrego gospodarza (opinia Wincentego Witosa), który musiał odejść, ponieważ popadł w konflikt z proboszczem ks. Józefem Franczakiem, por. Wierchosławice. Dzieje wsi i gminy, red. F. Kiryk, Z. Ruta, Kraków 1994, s. 226.

⁴ Sprawozdanie dyrekcji c. k. lwowskiego gimnazjum im. Franciszka Józefa za rok szkolny 1908, Lwów 1908, s. 62, 64.

⁵ Tamże, s. 62, 64. Patrz J. Leśny, Józef Widajewicz 1889–1954, w: *Wybitni historycy wielkopolscy*, red. J. Strzelczyk, Poznań 2010, s. 286. Warto – bo to rzecz ciekawa – przywołać tematy, jakie zdawała klasa VIII B. Z języka polskiego: 1. Motyw bohatera w znanych mi utworach literatury polskiej (po r. 1850), 2. Które chwile w dziejach Polski nazwałbym przełomowymi?, 3. Wyjaśnić różnicę między pożądaniem, popędem a skłonnością. Z języka łacińskiego: przetłumaczyć Vergili Aeneis VIII, s. 608– 641.

(VIII A.) z odznaczeniem ukończył gimnazjum Kazimierz Ajdukiewicz⁶. W latach 1908–1913 Silnicki, studiując na Uniwersytecie Lwowskim (Franciszkański)⁷ historię (uczęszczał na seminarium Bronisława Dembińskiego, Ludwika Finkla oraz Stanisława Zakrzewskiego) i nauki pokrewne na Wydziale Filozoficznym (seminarium historii sztuki u Jana Bołoz-Antoniewicza oraz z geografii u Eugeniusza Romera⁸), uczestniczył w seminarium historyczno-prawnym Oswalda Balzera. Efektem była drukowana rozprawa *Prawo elekcyi królów w dobie jagiellońskiej*⁹, która stała się podstawą doktoratu obronionego w 1914 roku. W 1913 roku z odznaczeniem zdał egzaminy z historii i geografii uprawniające do nauczania w szkołach średnich.

W 1914 roku Tadeusz Silnicki rozpoczął pracę w IV gimnazjum we Lwowie. Był jednym z dwóch, których Rada Szkolna Krajowa „zamianowała zastępcami nauczycieli w tutejszym Zakładzie” w lutym tego roku; uczył historii i geografii (20 godzin tygodniowo)¹⁰. Po wybuchu wojny znalazł się w gronie piętnastu pedagogów, „którzy znaleźli się na uchodźstwie”, nie mogąc podjąć pracy¹¹. W latach wojennych historię uczył m.in. na Podolu i w polskim gimnazjum w Kijowie¹². W latach 1919–1929 – ponownie w gimnazjach lwowskich (IV, VII, w prywatnym zakładzie sióstr Urszulanek i w Sacré Coeur)¹³. W 1922 roku wydał podręcznik do nauki historii w gimnazjach¹⁴. W 1919 roku podjął dodatkowe studia prawnicze (1919–1921), od 1920 roku uczęszczając na seminarium prawno-kościelne Władysława Abrahama¹⁵, którego był asystentem od 1921 roku, a w latach 1923–1929 – starszym asystentem¹⁶. W roku 1923

Z języka greckiego: przetłumaczyć Iliada IX, s. 496–526 [por. Sprawozdanie dyrekcji (jak w przyp. 4), s. 34 n.].

⁶ Sprawozdania dyrekcji (jak w przyp. 4), s. 62 n.

⁷ Często zapomina się, że imię Jana Kazimierza uniwersytet we Lwowie otrzymał dopiero w 1919 roku.

⁸ K. Kolańczyk, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 3), s. 352.

⁹ T. Silnicki, *Prawo elekcyi królów w dobie jagiellońskiej*, Lwów 1913 [Studia nad historią prawa polskiego 5], ss. 124.

¹⁰ Sprawozdanie dyrekcji c. k. gimnazjum IV we Lwowie za rok szkolny 1914, Lwów 1914, s. 34, 36.

¹¹ Sprawozdanie Dyrekcji c. k. IV gimnazjum we Lwowie za lata 1914/1915 i 1915/1916, Lwów 1916, s. 6.

¹² K. Kolańczyk, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 3), s. 352; H. Korczyk, Silnicki Tadeusz, w: PSB, t. 37, 1996–1997, s. 498. Informacja o tym, że T. Silnicki nieprzerwanie od 1914 roku pracował w gimnazjach lwowskich, którą przywołali K. Gołąb (Tadeusz Silnicki w 75-lecie urodzin i 50-lecie pracy naukowej, *Prawo Kanoniczne* 9, 1966, nr 2–4, s. 341) i K. Kolańczyk [Silnicki Tadeusz (1889–1968), w: *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa–Poznań 1981, s. 663], opierała się na przeoczeniu.

¹³ K. Gołąb, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 12), s. 341 i przyp. 3.

¹⁴ T. Silnicki, *Historia Polski*, Lwów 1922, ss. 111.

¹⁵ Władysław Abraham kierował Katedrą Prawa Kanonicznego w latach 1888–1936, zob. A. Redzik, Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego w okresie Drugiej Rzeczypospolitej i w czasie II wojny światowej – wybrane zagadnienia, PAU. Prace Komisji Historii Nauki 10, 2010, tab. 6, s. 128. W 1936 roku zastąpił go L. Halban. Do pracy A. Toczka, Środowisko historyków lwowskich w latach 1860–1918, tamże, 6, 2004, s. 131, zakradł się błąd: wskazano, że Abraham kierował Katedrą do 1937 roku. Natomiast seminarium W. Abrahama zawiesiło działalność jesienią 1939 roku, zob. T. Silnicki, Władysław Abraham (1860–1941), w: W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Poznań 1962, s. 75.

¹⁶ K. Gołąb, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 12), s. 341 n.; H. Korczyk, Silnicki Tadeusz (jak w przyp. 12), s. 498; K. Kolańczyk, Silnicki Tadeusz (jak w przyp. 12), s. 663.

T. Silnicki jako stypendysta rządu francuskiego dla pogłębienia studiów historyczno-prawnych słuchał wykładów Paula Fourniera (Sorbona) i Roberta Génestala (École des Hautes Études)¹⁷. W 1927 roku historyk habilitował się¹⁸ z prawa kościelnego rozprawą *Organizacja archidyaconatu w Polsce*¹⁹.

Po habilitacji T. Silnicki odbywał podróże zagraniczne (niemal corocznie²⁰), prowadząc kwerendy w Austrii, Niemczech, Belgii, Holandii, Francji, Włoszech (dłuższy pobyt w Rzymie; wcześniej w Wiecznym Mieście, ale znacznie krócej, był przed wojną; w czasie wojny przebywał w Moskwie, Kijowie i Odessie) oraz w Hiszpanii²¹. Zaowocowało to pracami, o których wspomnę później. Po habilitacji wykładał na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza i na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim²². W 1929 roku docent T. Silnicki został profesorem nadzwyczajnym prawa kościelnego na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego, organizując katedrę, której dotychczas w Poznaniu nie było²³. Prowadził wykłady i ćwiczenia z prawa kościelnego: źródła prawa kanonicznego, historia prawa kościelnego, stosunek Kościoła do państwa, hierarchia kościelna, kościelne prawo małżeńskie, urzędy i beneficja w Kościele, kościelne prawo karne. Był doskonałym wykładowcą, gorzej wypadł jako egzaminator – bardzo wymagający i chimeryczny²⁴. Wykładał również na Powszechnych Wykładach Uniwersyteckich, które organizowano pod egidą Zygmunta Wojciechowskiego. Odbywały się one nawet na niemieckim Powiślu i w Prusach Wschodnich. Według opinii Kazimierza Kolańczyka, wykłady Silnickiego były najbardziej oblegane przez słuchaczy²⁵.

¹⁷ K. Gołąb, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 12), s. 342. Paul Fournier był autorem następujących prac: *Un adversaire inconnu de saint Bernard et de Pierre Lombard, La question des fausses décrétales, Un collection canonique italienne du commencement du XIIe siècle, Études sur les pénitentiels*; Robert Génestal – *La tenure en bourgahe dans les pays régis par la coutume de Normandie, La rôle des monastères comme établissements de crédit étudié en Normandie du XIe à la fin du XIIIe siècle, Histoire de la légitimation des enfants naturels en droit canonique, Le privilegium fori en France du Décret de Gratien à la fin du XIVe siècle* (pierwszy tom tego dzieła ukazał się w 1921, drugi w 1924 roku). Patrz G. Le Bras, Robert Génestal. École pratique des hautes études, Section sciences religieuses. Annuaire 1931–1932, Melun 1931, s. 42, który napisał, że obok A. Esmeina Fournier i Génestal byli największymi mistrzami prawa kanonicznego swych czasów.

¹⁸ K. Gołąb, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 12), s. 342; J. Sawicki, Tadeusz Silnicki (1889–1968), CPH 21, 1969, z. 2, s. 293; H. Korczyk, Silnicki Tadeusz (jak w przyp. 12), s. 498.

¹⁹ T. Silnicki, *Organizacja archidyaconatu w Polsce, Lwów 1927* [Studia nad historią prawa polskiego, t. X, z. 2], ss. 158. Pracę recenzowali H. F. Schmid (Rec. w: ZRG. Kanonistische Abteilung, 1928), a w „Apollinaris” (3, 1930) – autor podpisany C.M.

²⁰ K. Kolańczyk, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 3), s. 354.

²¹ K. Gołąb, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 12), s. 344 n.

²² H. Korczyk, Silnicki Tadeusz (jak w przyp. 12), s. 498.

²³ Patrz A. Redzik, Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego (jak w przyp. 15), s. 136; K. Gołąb, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 12), s. 343; K. Kolańczyk, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 3), s. 353; H. Korczyk, Silnicki Tadeusz (jak w przyp. 12), s. 498.

²⁴ K. Kolańczyk, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 3), s. 353 n.

²⁵ Tamże, s. 354; K. Gołąb, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 12), s. 344. Podsumowywał to J. Sawicki [Śp. Prof. Dr Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 2), s. 275], mówiąc o wspaniałej działalności publicznej, popularyzatorskiej i „zamiłowaniu do przekazywania prawdziwych wartości humanistycznych ukochaney

Tadeusz Silnicki był członkiem Towarzystwa Naukowego i Towarzystwa Historycznego we Lwowie, członkiem zwyczajnym Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w latach 1930–1968²⁶, współpracownikiem Komisji Historycznej i Prawniczej PAU, od 1950 r. Instytutu Zachodniego²⁷, członkiem Soci  t   d’Histoire du Droit w Pary  . Wchodzi   tak  e w sk  ad Komitetu Redakcyjnego „Ruchu Prawnego, Ekonomicznego i Socjologicznego” (1929–1939), po wojnie „  ycia i My  li”²⁸. Przed wojn  , od ko  ca lat dwudziestych i w nast  pnej dekadzie, publikowa   popularne teksty w miesi  czniku „T  cza” i w „Kurierze Pozna  skim”²⁹, po wojnie w katolickim tygodniku wychodz  cym pod redakcj   Witolda Bie  kowskiego „Dzi   i Jutro”, w wydawanych przez PAX od 1956 roku „Kierunkach”, w WTK i raz w „Za i Przeciw”³⁰.

W pocz  tkach listopada 1939 roku wraz z chor   matk  , kt  ra nie prze  ży  a trud  w okupacji, w bezceremonialny sp  s  b zosta   przeniesiony do nieogrzewanych barak  w obozu wysiedle  czego przy ulicy G  wnej, utworzonego w dawnych magazynach fabrycznych. 30 listopada 1939 roku zebranych tam wywieziono w wagonach towarowych z Poznania³¹ do Ostrowca   wi  tokrzyskiego. Wraz z T. Silnickim tego samego dnia wysiedlono m. in. Alfreda Ohanowicza, Jana Sajdaka, Edwarda Taylora, Kazimierza Tymienieckiego, Henryka U  aszyna³². P   niej T. Silnicki kolejno mieszka   we Wronowie w powiecie opatowskim, w Szczawnicy, Besku w powiecie sanockim, w Sieniawie i Zarzeczcu w powiecie jaros  awskim³³. Czynnie zaanga  owa   si   w tajne nauczanie, w Besku, Sieniawie i Zarzeczcu ucz  c historii, literatury polskiej, łaciny, niemieckiego i francuskiego³⁴. W latach 1942–1944 przewodniczy   powiatowemu komitetowi egzaminacyjnemu w Sanoku³⁵. Od jesieni 1944 roku pracowa   jako nauczyciel liceum budowlanego w Jaros  awcu³⁶.

prze  n m  dziej   przez serie odczyt  w popularnych, g  szonych w ramach szerszych akcji spo  ecznych czy to w ramach Uniwersytetu czy poza nim”.

²⁶ Poczet cz  onk  w Pozna  skiego Towarzystwa Przyjaci  ł Nauk 1857–2007, red. A. Pihan-Kijasowa, Pozna   2008, s. 377.

²⁷ H. Korczyk, Silnicki Tadeusz (jak w przyp. 12), s. 499.

²⁸ K. Go  b, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 12), s. 360; K. Kola  czyk, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 3), s. 357.

²⁹ K. Kola  czyk, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 3), s. 354.

³⁰ J. Sawicki,   p. Prof. Dr Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 2), s. 276–285.

³¹ Proces Artura Greisera przed Najwy  szym Trybuna  em Narodowym, Warszawa 1946, s. 103 n.; T. Silnicki, Humanizm – to nic nie znaczy, Kierunki, nr 42 z 21 pa  dziernika 1962 r.; E. Serwa  ski, Wielkopolska w cieniu swastyki, Warszawa 1970, s. 121.

³² A. Bolewski, H. Pierzcha  a, Losy polskich pracownik  w nauki w latach 1939–1945. Straty osobowe, Wroc  w i in. 1989, s. 111.

³³ H. Korczyk, Silnicki Tadeusz (jak w przyp. 12), s. 499.

³⁴ Zob. K. Go  b, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 12), s. 349; H. Korczyk, Silnicki Tadeusz (jak w przyp. 12), s. 499; K. Kola  czyk, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 3), s. 354 n.; ten  e, Silnicki Tadeusz (jak w przyp. 12), s. 663.

³⁵ R. Terlecki, Pracownicy naukowci w tajnym nauczaniu og  lnokszta  cym na terenie dystryktu krakowskiego, Rozprawy z Dziej  w O  wiaty 26, 1984, s. 241. Zob. tak  e C. Łuczak, Uniwersytet pozna  ski w latach hitlerowskiej okupacji, w: Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969, Pozna   1972, s. 334.

³⁶ K. Kola  czyk, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 3), s. 355; H. Korczyk, Silnicki Tadeusz (jak w przyp. 12), s. 499.

Po zakończeniu wojny T. Silnicki wrócił do Poznania³⁷ i od września 1945 roku wznowił wykłady z prawa kościelnego³⁸. W listopadzie 1948 roku został profesorem zwyczajnym prawa kościelnego i otrzymał przeniesienie na Uniwersytet Jagielloński³⁹. Przejął Katedrę Prawa Kościelnego, jedyną wówczas tego rodzaju w Polsce, którą od 1945 roku jako p.o. kierował Adam Vetulani. W 1949 roku przemianowano ją na Katedrę Historii Prawa Kościelnego⁴⁰. W Polsce po drugiej wojnie światowej – przywołajmy opinię Henryka Olszewskiego, ponieważ jest bardzo ważna – „w kanonistyce prym wiódł – obok Vetulaniego – Tadeusz Silnicki”⁴¹. Według sprawozdania sporządzonego przez T. Silnickiego w 1948 roku Katedra współpracowała z Komisją Prawniczą i Komisją Historyczną PAU, PTPN-em, Instytutem Historycznym UW i Polskim Towarzystwem Historycznym⁴². W Krakowie Silnicki wykładał państwowe prawo wyznaniowe jako przedmiot obowiązkowy i kilka przedmiotów fakultatywnych, m.in. historię prawa kościelnego, organizację Kościoła w Polsce w historycznym rozwoju na tle powszechnym, prawo małżeńskie kanoniczne na tle porównawczym⁴³. Bezpartyjny T. Silnicki, podobnie zresztą jak A. Vetulani (choć ten ostatni starał się – w nie za bardzo zadowalający sposób – stosować ujęcie marksistowskie), zdecydowanie nie odpowiadał ówczesnym władzom⁴⁴. W 1952 roku Katedrę Historii Prawa Kościelnego zlikwidowano, Silnickiego na krótko przeniesiono do zespołowej Katedry Powszechnej Historii Państwa i Prawa⁴⁵, ostatecznie zaś w tym samym roku usunięto z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Do 1957 roku wykładał historię powszechną Kościoła, prawo kanoniczne i historię sztuki kościelnej w Arcybiskupim Seminarium Duchownym we Wrocławiu⁴⁶. Dopiero po tej długiej, pięcioletniej przerwie, T. Silnicki mógł wrócić do pracy uniwersyteckiej. Jednak nie do Krakowa, lecz do Poznania, gdzie na Wydziale Prawa pracował w Katedrze Powszechnej Historii Państwa i Prawa, prowadząc wykłady monograficzne i seminarium ze średniowiecznej historii prawa kościelnego. Po trzech latach przeszedł na emeryturę⁴⁷.

³⁷ H. Olszewski, Wydział Prawa w latach 1919–1990, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 61, 1999, z. 2, s. 9.

³⁸ K. Kolańczyk, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 3), s. 355: dodatkowo na Wstępnym Roku Studiów UP wykładał historię (w latach 1945–1948), na Akademii Handlowej – nauki prawnospołeczne (lata 1946–1948).

³⁹ K. Gołąb, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 12), s. 349.

⁴⁰ Z. Zarzycki, Katedra Prawa Kościelnego i Wyznaniowego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1945–2003, *Studia z Prawa Wyznaniowego* 7, 2004, s. 38.

⁴¹ H. Olszewski, Uwagi o stanie nauk historycznoprawnych, *Państwo i Prawo* 4, 2010, s. 5.

⁴² Z. Zarzycki, Katedra Prawa Kościelnego i Wyznaniowego (jak w przyp. 40), s. 57.

⁴³ Tamże, s. 53.

⁴⁴ Tamże, s. 43, przyp. 30–31.

⁴⁵ M. Patkaniowski, Instytut Historyczno-Prawny Uniwersytetu Jagiellońskiego, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Prawnicze*, 1947, z. 47, s. 42.

⁴⁶ K. Gołąb, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 12), s. 349 n. O szykanowaniu Silnickiego pisał w 1956 roku M. Cieślak w „Dzienniku Polskim”, zob. Z. Zarzycki, Katedra Prawa Kościelnego i Wyznaniowego (jak w przyp. 40), s. 43 n., s. 44, przyp. 32.

⁴⁷ K. Gołąb, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 12), s. 351; K. Kolańczyk, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 3), s. 356; tenże, Silnicki Tadeusz (jak w przyp. 12), s. 663; H. Olszewski, Wydział Prawa, s. 13.

W 1962 roku T. Silnicki otrzymał przyznaną przez Wydawnictwo PAX nagrodę im. W. Pietrzaka za całokształt pracy naukowej i dorobek w dziedzinie prawa kościelnego⁴⁸. W 1963 roku w Poznaniu doktoryzował się Kazimierz Gołąb, jedyny krakowski uczeń T. Silnickiego⁴⁹.

Tadeusz Silnicki zmarł po długiej chorobie, która była wynikiem nieszczęśliwego upadku i doznanego urazu głowy, 18 grudnia 1968 roku. Pochowano go w Wigilię Bożego Narodzenia na warszawskim Cmentarzu Powązkowskim. Żegnała go jedynie garstka żałobników⁵⁰.

Nie pisał dużo i na ogół nie pisał prac obszernych. Bibliografia prac T. Silnickiego za lata 1913–1969 liczy wprawdzie 127 pozycji, ale ogromna większość z nich to teksty popularne i popularno-naukowe oraz około 20 artykułów⁵¹. Z drugiej jednak strony, pozostaje autorem 10 książek o znaczącej, o czym jestem przekonany, wartości dla historiografii. Trudno orzec, z czego wynikała ta autorska powściągliwość. Nie odważyłbym się sugerować, że z deficytu pracowitości, raczej skłonny byłbym doszukiwać się przyczyn w czymś innym. Po pierwsze, z ogromnego szacunku i podziwu żywnego dla obu swych mistrzów: Władysława Abrahama i Oswalda Balzera, połączonego ze skromnością (a ta nie zawsze jest dobrym doradcą), która podpowiadała mu umiar; zapewne sądził, że nigdy im nie dorówna. Stosunek T. Silnickiego do twórczości i osobowości W. Abrahama i O. Balzera budzi wręcz wzruszenie. Pięknie charakteryzował to Jakub Sawicki, pisząc o jego „pietyzmie dla pamięci swoich mistrzów i wdzięczności dogonnej dla nich za ich przewodnictwo na drodze powołania do pracy badawczej”⁵². Relacja uczeń – mistrz w przypadku T. Silnickiego, i to jest szczególnie warte podkreślenia, przy ogromnej wdzięczności i szacunku z jego strony, nie była odziana w szaty jakiegokolwiek nadgorliwości. W tekstach im poświęconych⁵³ nie ma ckliwości, pretensjonalności, zbędnego rysu stereotypowości. Silnicki pisze o nich z podziwem i czcią, lecz w sposób rzeczowy, interesujący i wnikliwie charakteryzuje ich podejście do pracy lub jej efekty. Drugi powód, który przynajmniej w jakiejś mierze mogłby ułatwić zrozumienie zwięzłości dzieł Silnickiego, być może wynikał z maestrii stylistycznej. Bezbłędnie podpowiadał, gdy trzeba było przerwać ciąg narracji, żeby jednocześnie nie rozwodnić jakości i piękna przekazu.

Rzadko też chyba się pamięta o tym, że większość tekstów napisanych przez T. Silnickiego nosiła charakter prekursorski. Historyk podejmował i realizował tematy w polskiej historiografii wcześniej z różnych powodów pomijane. Taki charak-

⁴⁸ H. Korczyk, Silnicki Tadeusz (jak w przyp. 12), s. 499.

⁴⁹ K. Kolańczyk, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 3), s. 356.

⁵⁰ J. Sawicki, Śp. Prof. Dr Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 2), s. 274; K. Kolańczyk, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 3), s. 351.

⁵¹ Bibliografia prac T. Silnickiego, w: J. Sawicki, Śp. Prof. Dr Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 2), s. 276–285.

⁵² Tamże, s. 275.

⁵³ T. Silnicki, Śp. Oswald Balzer, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 13, 1933, z. 2, s. 525–530 (odbitka: Poznań 1933, ss. 7); tenże, *Pamięci Oswalda Balzera*, *Kurier Literacko-Naukowy*, nr 10, dodatek do nr 65, 1933; tenże, Władysław Abraham (jak w przyp. 15). Pierwotna wersja tej pracy ukazała się w „*Życiu i Myśli*” (1, 1950, z. 1/2, s. 89–135; z. 3/4, s. 280–315).

ter miało *Prawo elekcji królów*. Trudno oczekiwać od tej napisanej przed ponad stu laty i podejmującej niezwykle skomplikowane zagadnienie książki, żeby zachowała aktualność. Zwłaszcza że była rozprawą debiutancką. To, co Silnicki pisał o okresie najwcześniejszym, moim zdaniem, w najważniejszych punktach jest nie do obrony. Trzeba mieć jednak na uwadze dwie kwestie: nie tylko poruszał zagadnienie bardzo skomplikowane, ale i współcześnie ujmuje się je nierzadko w sposób nie mniej kontrowersyjny. Partie poświęcone czasom późniejszym, nie wchodząc w ich szczegółowe omówienie (także dlatego, że chronologicznie wychodziły poza wieki średnie), wypadają zdecydowanie lepiej. Zapewne z powodu zdecydowanie większej ilości źródeł, do których mógł się T. Silnicki odwoływać. A źródła umiał interpretować. Nie od rzeczy będzie wspomnieć i o tym, że tak zakrojonego tematu elekcji jagiellońskich nikt po nim nie podjął.

Po doktoracie powstały *Ordo visitationis z początku XV w.*⁵⁴, typowa rozprawa źródłowa z pieczołowitą interpretacją, w której udowadniał, że zabytek powstał „co najmnij przed rokiem 1418” i nie miał nic wspólnego z sądami synodalnymi w Polsce. W 1925 roku, podczas IV Powszechnego Zjazdu Historyków T. Silnicki wygłosił referat *Wpływy francuskie na organizację Kościoła w Polsce w XII i XIII w.*⁵⁵, który w wersji rozszerzonej chronologicznie ukazał się w roku następnym⁵⁶. Po niemal czterdziestu latach historyk znacznie rozszerzył i tę drugą wersję, nadając jej w pełni uprawniony, zmodyfikowany tytuł: *Wpływy francuskie na Kościół w Polsce w wiekach średnich*⁵⁷. To ciągle jest świetna, a w każdym razie bardzo wartościowa rozprawa, w której widać nie tylko doskonałe rozumienie zagadnienia, ale także solidny trud badawczy. Francuskie kwerendy manuskryptów, w ostatecznym wydaniu wzbogaczone materiałem rękopiśmiennym poznanym podczas podróży naukowych do Niemiec, dały o sobie znać. W *Organizacji archidiakonu w Polsce* T. Silnicki ponownie podjął zagadnienie w rodzimej historiografii nieopracowane. Nie ma powodu, żeby w przypadku tak specjalistycznego tematu kategorycznie wypowiadać własne zdanie, chociaż nikt, jak mi się wydaje, dotychczas tej wszechstronnie ujmującej problem rozprawy nie zdezawuował. Mimo tak znacznego upływu czasu. Korygowano niektóre spostrzeżenia, z innymi polemizowano, ale zasadniczy zrąb ustaleń T. Silnickiego zachowuje aktualność⁵⁸.

⁵⁴ T. Silnicki, *Ordo visitationis z początku XV w.*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera*, t. 1, Lwów 1925; przedruk w: tenże, *Z dziejów Kościoła w Polsce*, Warszawa 1960, s. 483–499.

⁵⁵ Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 1925 r., Lwów 1925, ss. 6.

⁵⁶ T. Silnicki, *Wpływy francuskie na Kościół polski w XI–XIII w.*, *Przegląd Teologiczny* 7, 1926, s. 49–69 (odbitka: Lwów 1926, ss. 23).

⁵⁷ Tenże, *Wpływy francuskie na Kościół w Polsce w wiekach średnich*, w: *Z dziejów Kościoła w Polsce* (jak w przyp. 54), s. 381–454.

⁵⁸ Wystarczy przywołać dwa teksty, by się o tym przekonać: J. Szymańskiego (Uwagi o archidiakonacie polskim, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 6, 1959, z. 3, s. 33–55), który aprobował także istnienie trzeciego, pośredniego typu archidiakonu (z kolei z tym polemizowała J. Tazbirowa, W sprawie badań nad genezą organizacji parafialnej w Polsce, *PH* 54, 1963, nr 1, s. 87, przyp. 9), oraz B. Kumora (Okręgi archidiakonalne w Małopolsce południowej, *Prawo Kanoniczne* 2, 1959, z. 1–2, s. 391–423).

W 1931 i 1933 roku ukazały się trzy (nie licząc obszernego *Zjazdu w Poznaniu w r. 1530*⁵⁹) znakomite artykuły T. Silnickiego, z których dwa w szczególny sposób wiązały się z kwerendami podejmowanymi od 1928 rokiem poza granicami Polski, o których wspominałem. *Kardynał legat Guido, jego synod wrocławski w roku 1267 i statuty tego synodu*⁶⁰ to doskonały tekst ukazujący statuty synodu wrocławskiego na szerokim tle porównawczym, w odniesieniu do synodów bremeńskich, magdeburskich i wiedeńskich z lat 1266–1267. Bez cienia przesady – koronkowa robota. Podobną wartość miał zdecydowanie krótszy artykuł *Kardynał legat Hugo St. Cher a Polska*⁶¹. Podczas VII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w Warszawie T. Silnicki wygłosił referat o reformach polskich klasztorów benedyktyńskich widzianych w związku z obradami soboru w Konstancji⁶². Dodajmy, że kilka lat zbierał materiały do dziejów benedyktynów polskich, ale wszystko przepadło w czasie wojny⁶³.

Nieco później historyk napisał drukowaną w Katowicach w 1935 roku liczącą 46 stron książeczkę *Rola dziejowa kościoła polskiego na Śląsku w wiekach XI–XIII*⁶⁴. Jakże pięknie pisał o Kościele, co wcale nie oznacza, że pisał bezkrytycznie; ale sposób, w jaki widział jego rolę i jak ją ujmował, świadczyły o tym, jak doskonale znał jego rolę dziejową, losy, meandry dziejów. W wielkim skrócie (to prawdziwa sztuka umieć to uczynić), a przecież świetnie wyłuszczył stosunki Kościoła – państwo widziane ze śląskiej perspektywy. Można przypuszczać, że na tym by poprzestał, gdyby nie Zygmunt Wojciechowski, który namówił go do wszechstronnego ujęcia tematu. Efektem były *Dzieje i ustrój Kościoła na Śląsku do końca w. XIV*⁶⁵ – najprawdopodobniej najlepsza książka T. Silnickiego mająca charakter syntezy w pełni naukowej, która opierała się na materiale obficie zebranym podczas kwerend niemieckich. Dzieło to czyta się „z zapartym oddechem, a zapoznawczy się z nim, rozumie się lepiej wiele rzeczy”⁶⁶; to „praca fundamentalna” – po czterech dekadach dopowiadał ks. K. Dola⁶⁷.

⁵⁹ T. Silnicki, *Zjazdu w Poznaniu w r. 1530*, Prace Komisji Historycznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 7, 1933, s. 539–595.

⁶⁰ Tenże, *Kardynał legat Guido, jego synod wrocławski w roku 1267 i statuty tego synodu*, w: Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama, t. 2, Lwów 1931, s. 47–85; przedruk w: *Z dziejów Kościoła w Polsce* (jak w przyp. 54), s. 321–379 i tablica zestawień.

⁶¹ Tenże, *Kardynał legat Hugo St. Cher a Polska*, RH 9, 1933, s. 157–176 (odbitka: Poznań 1933, ss. 20); przedruk w: *Z dziejów Kościoła w Polsce* (jak w przyp. 54), s. 295–320.

⁶² T. Silnicki, *Die Idee der Reform polnischer Benediktinerklöster und das Konstanzer Konzil*, w: *La Pologne au VIIe Congrès International des Sciences Historiques Varsovie 1933*, t. 1, Varsovie 1933, s. 373–389; przedruk polskiego tłumaczenia pt. *Idea reformy polskich klasztorów benedyktyńskich a sobór w Konstancji*, w: *Z dziejów Kościoła w Polsce* (jak w przyp. 54), s. 455–481.

⁶³ K. Kolańczyk, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 3), s. 354.

⁶⁴ Przedruk w: *Z dziejów Kościoła w Polsce* (jak w przyp. 54), s. 201–250. B. Altaner, Rec. w: *Archiv für schlesische Kirchengeschichte* 1, 1936, s. 243 n.; Z. Birkenmajerowa, PP 52, 1935, t. 208, s. 394 n.

⁶⁵ T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła na Śląsku do końca w. XIV*, Kraków 1939, ss. 380. T. Glemm, Rec. w: RH 16, 1947, s. 289–292.

⁶⁶ Z. Wojciechowski, *Historia jednej książki* (Z powodu 2-go wydania „Dziejów Kościoła na Śląsku” Tadeusza Silnickiego), w: tenże, *Studia historyczne*, Warszawa 1955, s. 436.

⁶⁷ Ks. K. Dola, *Dzieje Kościoła na Śląsku*, cz. 1: Średniowiecze, Opole 1996, s. 194.

Książkę wznowiono w 1953 roku (publikację doradził Z. Wojciechowski⁶⁸, „dobry anioł” Silnickiego), nieco rozszerzając tytuł i nieco zwiększając objętość⁶⁹.

Po wojnie T. Silnicki pisał o św. Wojciechu. Krótki tekst o jego roli dziejowej⁷⁰ i „mistrzowską ręką skreślony szkic”⁷¹ – obszerny *Św. Wojciech. Człowiek i święty*⁷². W związku z książką K. Kolańczyka⁷³ powstała interesująca praca *Kościół a zasada swobodnej dyspozycji własności ziemskiej w Polsce wieków średnich*⁷⁴. Wkrótce po niej ukazał się bardzo obszerny artykuł *Początki chrześcijaństwa i organizacji kościelnej na Pomorzu*⁷⁵, pomijający zasadnicze kwestie⁷⁶, ale przynoszący ciekawe spostrzeżenia na temat nieudanych misji niemieckich na Połabiu. Wreszcie piękny zarys – *Millenium*⁷⁷. Czytając ten tekst, chciałoby się rzec: dziś już nikt tak nie pisze. Mówić o sprawach naprawdę skomplikowanych w tak przystępny, w tak zajmujący, tak wyszukany sposób, a przy tym zachowując pełną, mimo braku przypisów, naukową kontrolę nad tym, to sztuka dana bardzo niewielu. Przy tym w sformułowaniach używanych przez T. Silnickiego (choćby w krótkich charakterystykach postaci) nie ma sztuczności, chęci epatowania czytelnika. Nie ma w jego piśmarstwie sformułowań błyskotliwych, w tym niekoniecznie i nie zawsze pozytywnym tego słowa znaczeniu, jest piękny, wyszukany język, narracja, od której trudno się oderwać. W tych opiniach nie jestem odosobniony. Zygmunt Wojciechowski, podkreślając zdolności syntetyczne Silnickiego, dodawał „umiejętności pięknego pisania”⁷⁸.

⁶⁸ Z. Wojciechowski, Historia jednej książki (jak w przyp. 66), s. 433 n.

⁶⁹ T. Silnicki, Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV, Warszawa 1953, ss. 408. J. Sośnicki, Rec. w: Życie i Myśl 5, 1954, s. 156–160; J. Gottschalk, Rec. w: Archiv für schlesische Kirchengeschichte 12, 1954, s. 287–289.

⁷⁰ T. Silnicki, Rola dziejowa św. Wojciecha, PZ 3, 1947, nr 4, s. 292–307.

⁷¹ G. Labuda, Święty Wojciech. Biskup-męczennik. Patron Polski, Czech i Węgier, Wrocław 2000, s. 50.

⁷² T. Silnicki, Św. Wojciech. Człowiek i święty, w: Św. Wojciech 967–1947, Gniezno 1947, s. 23–71; przedruk w: Z dziejów Kościoła w Polsce (jak w przyp. 54), s. 49–103.

⁷³ K. Kolańczyk, Studia nad relikwiami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce. Rozporządzenie własnością ziemską do końca XIV wieku, Poznań 1950.

⁷⁴ T. Silnicki, Kościół a zasada swobodnej dyspozycji własności ziemskiej w Polsce wieków średnich, Życie i Myśl 1, 1950, z. 3/4, s. 327–342; przedruk w: Z dziejów Kościoła w Polsce (jak w przyp. 54), s. 265–293. Jakże te uwagi i zarazem ocena pracy Kolańczyka odbiegały od recenzji J. Bardacha. O tej ostatniej patrz W. Dajczak, Kazimierz Kolańczyk 1915–1982, w: Wybitni historycy wielkopolscy (jak w przyp. 5), s. 446, 448 n. O tym, jak historyk rozumiał zdania recenzenta, zob. K. Gołąb, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 12), s. 354.

⁷⁵ T. Silnicki, Początki chrześcijaństwa i organizacji kościelnej na Pomorzu, Życie i Myśl 2, 1951, z. 3/4, s. 298–323, z. 5/6, s. 580–624; przedruk: Z dziejów Kościoła w Polsce (jak w przyp. 54), s. 105–200.

⁷⁶ Spośród spostrzeżeń szczegółowych, jedynie tytułem przykładu, można wspomnieć o tym, że T. Silnicki za prawdopodobny uznawał niepotwierdzony źródłowo udział polskiego episkopatu w obradach soboru laterańskiego w 1123 roku, misję legata Idziego z Tuskulum datował zaś na okres między kwietniem 1123 a marcem 1125 roku.

⁷⁷ T. Silnicki, Millenium, Życie i Myśl 3, 1952, z. 7/9, s. 217–241; przedruk w: Z dziejów Kościoła w Polsce (jak w przyp. 54), s. 5–48.

⁷⁸ Z. Wojciechowski, Historia jednej książki (jak w przyp. 66), s. 433. A K. Gołąb, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 12), s. 358, charakteryzując jego styl, wspominał o „poprawności, jasności i obrazowości”; o talencie piśmierskim pisał K. Kolańczyk, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 3), s. 357. O tym, jak sam cha-

W latach 1953–1956 ukazywały się kolejno biografie biskupa krakowskiego i później wrocławskiego Nankera oraz arcybiskupów gnieźnieńskich Mikołaja Trąby i Jakuba Świnki (ta ostatnia pisana z K. Gołębem)⁷⁹. Ciekawa jest geneza ich powstania. Najprawdopodobniej T. Silnicki zająłby się jedynie pierwszym polskim prymasem, ponieważ nic nie wskazuje, że inicjatywa napisania o nim książki wyszła od kogoś innego. Biografię Świnki miał napisać Z. Wojciechowski, ale z powodu choroby nie mógł tego uczynić, zaproponował więc, żeby Silnicki przejął od niego temat⁸⁰. Natomiast *Biskup Nanker* powstał z inicjatywy „wyższego kleru wrocławskiej diecezji [...], chodziło o wzbudzenie kultu dla jego świątobliwej postaci. Nie brakło nawet głosów domagających się wszczęcia starań o jego beatyfikację”. „Moja książeczka – wyjaśniał T. Silnicki – miała również tym celem przyjść z pomocą”⁸¹. Historyk, który z recenzjami swoich prac nie polemizował⁸², raz uczynił wyjątek. Zareagował, i to zareagował ostro, wyraźnie czując się urażony, na trzy recenzje, które napisano o wspomnianych biografiach hierarchów kościelnych⁸³. Nie ma możliwości, żeby w tym miejscu chociażby zdawkowo zreferować polemiki lub tylko odnieść się do tej dyskusji. Zarzuty postawione Silnickiemu po części były niepotrzebne, po części niesprawiedliwe, po części wręcz nieuprawnione. Natomiast spór między nim a ks. W. Karasiewiczem miał wyraźny podtekst osobisty w związku z tym, co Silnicki napisał o książce Karasiewicza *Jakub II Świnka, arcybiskup gnieźnieński 1283–1314* (Poznań 1948)⁸⁴. Tadeusza Silnickiego, który w każdej z napisanych przez siebie biografii skromnie zaznaczał, że nie stawia sobie jakichś wielkich celów badawczych, że raczej przedstawia wybitne postaci na szerokim tle, bardzo musiał zboleć mocno akcentowany ze strony recenzentów zarzut, że nie wykorzystywał źródeł⁸⁵, pisząc prace wyłącznie popularno-naukowe. Problem w tym, że polemici inaczej definiowali to pojęcie. Silnicki nie widział w tym niczego uwłaczającego, poza tym, co oczywiste, pisząc każdą z tych książek, korzystał ze źródeł, recenzenci zaś uważali widocznie, że ...tak naprawdę nie wiadomo, o co im chodziło (co im zresztą Silnicki słusznie zarzucił⁸⁶). Jego odpowiedź ma frazy znakomite, w paru miejscach posiłkując się złośliwością najwyższych lotów, jest jednak zbyt obszerna, dlatego przegadana, i za-

rakteryzował swoje pisarstwo i jak rozumiał literaturę popularno-naukową i jaką jej wyznaczał rolę, zob. T. Silnicki, Moim recenzentom w odpowiedzi, NP 9, 1959, s. 430.

⁷⁹ T. Silnicki, *Biskup Nanker*, Warszawa 1953, ss. 133; tenże, *Arcybiskup Mikołaj Trąba*, Warszawa 1954, ss. 202; tenże, K. Gołąb, *Arcybiskup Jakub Świnka i jego epoka*, Warszawa 1956, ss. 311. K. Gołąb napisał dwa rozdziały (IV: „Działalność kościelna”, V: „Synody prowincjonalne i ich statuty”).

⁸⁰ To „pisanie pod zamówienie” zdaje się negatywną cechą książki w ujęciu M. Maciejowskiego, *Orientacje polityczne biskupów metropolii gnieźnieńskiej 1283–1320*, Kraków 2007, s. 14.

⁸¹ T. Silnicki, Moim recenzentom w odpowiedzi (jak w przyp. 78), s. 429 n.

⁸² K. Gołąb, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 12), s. 355 n.

⁸³ Z książki o Nankerze: J. Kłoczowski, Rec. w: NP 5, 1957, s. 297–301; z książki o Trąbie: ks. A. Liedtkie, Rec. w: NP 6, 1957, s. 384–391; z książki o Świnie: ks. W. Karasiewicz, Rec. w: NP 7, 1958, s. 319–323; oraz replika tegoż na odpowiedź T. Silnickiego: NP 10, 1959, s. 473–479.

⁸⁴ Zob. T. Silnicki, K. Gołąb, *Arcybiskup Jakub Świnka* (jak w przyp. 79), s. 12–16.

⁸⁵ A za znajomość źródeł chwalił go stojący po przeciwnej stronie barykady ideowej i nieaprobujący wielu tez Silnickiego J. Baszkiewicz w recenzji pisanej z książki o Nankerze (KH 61, 1954, nr 4, s. 264–270).

⁸⁶ T. Silnicki, Moim recenzentom w odpowiedzi (jak w przyp. 78), s. 430.

wiera fragmenty dyskusyjne. Nie mam jednak wątpliwości, że z ostrej batalii historyk wyszedł z tarczą, co nie oznacza, że we wszystkim miał rację – w sporze toczonym z Karasiewiczem o Jana Muskatę Silnicki w zgodzie z całą historiografią niepotrzebnie wytaczał zbyt ciężkie armaty.

Każdej z biografii można, co oczywiste, sporo zarzucić, zwłaszcza z perspektywy ponad sześćdziesięciu lat od ich powstania. Można korygować potknięcia, można spierać się o niektóre propozycje interpretacyjne, można mocno krytykować „antyniemieckość” Silnickiego (a jest ona przecież wyraźna), można wybrzydzać na nie dość dogłębne traktowanie pewnych kwestii, ale – tak przynajmniej sędzę – trzeba docenić „ostrożność w stawianiu hipotez i umiarkowanie w przeprowadzaniu jakiegokolwiek porównań”⁸⁷, rozumienie spraw, o których pisał⁸⁸, i całkowicie naukowe, mimo popularno-naukowej otoczki stylistycznej, podejście do tematu. Były też te książki całkowicie wolne (to jeden z przywilejów Wydawnictwa PAX) od jakiegokolwiek żargonu wczesnych lat pięćdziesiątych, który powszechnie królował w polskiej historiografii. Można zatem krytykować, ale trudno sobie wyobrazić współczesne badania bez pominięcia tych trzech biografii, które wyszły spod pióra Silnickiego. Każdą z nich zapewne powinno się napisać raz jeszcze, być może najwyższy czas, by to uczynić, ale chętnych, którzy chcieliby się tego podjąć – rzecz jasna, lepiej od T. Silnickiego – jakoś nie widać. Trudno uznać to za przypadek.

W 1960 roku ukazała się książka *Z dziejów Kościoła w Polsce* będąca zbiorem publikowanych wcześniej najlepszych prac T. Silnickiego, a po dwóch latach kolejna – *Sobory powszechne a Polska* (Warszawa 1962). Ta ostatnia (pisana w związku z początkiem Vaticanum II) była książką popularną. Książki popularne dzielą się na te, które niczego nie wnoszą, ale i niczego nie uczą, i te, które może i nie wnoszą niczego odkrywczego, ale mogą ukazywać problem we właściwych proporcjach i pobudzać do badań lub dalszej lektury. *Sobory powszechne* należały do drugiej kategorii⁸⁹. Ostatnią większą pracą T. Silnickiego był – komplementowany w historiografii⁹⁰ – obszerny artykuł *Początki organizacji Kościoła w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*⁹¹.

⁸⁷ K. Gołąb, Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 12), s. 359.

⁸⁸ Np. długo trzeba było w Polsce czekać na późne zresztą opinie historiografii francuskiej, „wybie-lające” złe cechy papieża awiniońskiego. Silnicki zaś pisał o tym już w swym *Nankerze*. Rozumienie problematyki badawczej nieświadomie chyba poświadcza także M. Maciejowski, *Orientacje polityczne* (jak w przyp. 80), s. 317–319, widzący przecież w Silnickim apologetę Świnki i przeciwstawiający mu historyków „wysuwających wątpliwości” w tej sprawie, a który ostatecznie twierdzi, że antyniemieckość Świnki wyraźnie służyła Łokietkowi i być może przyczyniła się do tego, że Polsce udało się w XV w. uniknąć „losu Królestwa Czech rozdartego krwawymi waśniami etnicznymi podczas wojen husyckich”.

⁸⁹ Jest w tej książce sporo myśli niezwykle wartościowych, np. opinie o Husie, o idei soboru bazylejskiego. Są też niepotrzebne i niesłuszne (np. ocena Zygmunta Luksemburskiego).

⁹⁰ G. Labuda, *Święty Wojciech* (jak w przyp. 71), *passim*; D. A. Sikorski, *Kościół w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*. Rozważania nad granicami poznania historycznego, Poznań 2011, s. 12: „znakomita rozprawa”.

⁹¹ T. Silnicki, *Początki organizacji Kościoła w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, w: *Początki państwa polskiego*. Księga Tysiąclecia, t. 1, Poznań 1962, s. 319–361.

Na koniec zacytujmy wyrażoną przed laty opinię J. Sawickiego, który uważał, że Tadeusz Silnicki to „historyk-humanista dawniejszego stylu, typ uczonego coraz rzadszy w dobie postępującej specjalizacji i koncentrowania uwagi na coraz to węższych dyscyplinach czy nawet ich wycinkach”. A przy tym człowiek „samotny⁹² i zamknięty w sobie, chodzący własnymi drogami, nie szukający towarzystwa. Stąd niełatwo było zdobyć jego zaufanie i jego przyjaźń”. Trudno adaptujący się w nowym środowisku, o niezwykłym poczuciu humoru, „wrażliwy i wyczulony na sprawy etyki w stosunkach międzyludzkich”⁹³.

Jarosław Nikodem

⁹² Tadeusz Silnicki nie założył rodziny.

⁹³ J. Sawicki, Śp. Prof. Dr Tadeusz Silnicki (jak w przyp. 2), s. 275.